









Dobrze być maharadzą...

SZCZĘŚLIWY PORTRACISTA.

Maharadża Patiala jest nie tylko jednym z najwplywowszych ksiąząt Indii...

w nim malarza, aby przyjechał do Indii do Patiala...

Dlaczego 20 węzłów? Charakterystyczny błąd.

W niektórych artykułach prasowych ostatnio opublikowanych w związku z inauguracyjnymi rejsami M/S „Pilsudski”...

ciągu 30 sekund. Ilość węzłów wskazywała ilość mil morskich jaką statek przebywał w ciągu jednej godziny.



Cheesz być zadowolony, samów tylko u nas, a nie ku paj u pokątnych handlarzy...

Czy widział kto trzech uciekinierów ze Zduńskiej Woli?

ŁÓDŹ 15.12. Jeszcze dnia 18 września br. w godzinach rannych w Zduńskiej Woli...

bywatełi całego kraju z prośbą o pomoc w wyszukaniu zaginionych chłopców.

Sam wymierzam sobie sprawiedliwość... Strzał w małej kawiarence.

Z Sosnowca donoszą: Sosnowiec wstrząśnięty został wieścią o podwójnym zabójstwie...

była do kawiarni policja, przeprowadzając wstępne dochodzenie. Na podstawie znalezionych dokumentów...

za chlebem i kuskamł. Górski, miernie odżywny z blizną na głowie...

Chciałbym panią poznać... Pies brzuchomowcy.

Niejedną młodą kobietą, przechadzającą się w ostatnich czasach ulicami Bukaresztu...



„STRZAŁA”. WARSZAWA, ul. ZAMENHOFA 12/EG. UWAGA! Otrzymujemy tysiące listów dziękczynnych...

Baczność Tylko nasza firma daje reklamę solidną...

nie ma kłopotów z gębą... PUDER BÉBE SZOFMANA

NIE KARMINUJ USTECZEK na ulicy lub w lokalach rozrywkowych.

Przy bacznej obserwacji przedko zauważyć można, że pojęcie o kobiecie nowoczesnej...

ba stała się znów pełna elegancji i wdzięku, główki o puszystych loczkach...

Dr. Mikołaj BORNSTEIN Choroby kobiece i akuszerja...

UDAWADNIAMY jak energiczni zarabiają naszymi artykułami. „Nowości Praktyczne”...

Zatwierdzone przez Ministerstwo KURSY KROJU, SZYCIA I ROBOT RĘCZNYCH...

Radio na dworcach kolejowych rozproszyłoby nudę oczekiwań.

Znamy wszyscy tę typową poczekalnię dworca kolejowego. Każdy z nas nieraz, zapewne...

Takich restauracji jest jednak jeszcze w Polsce bardzo mało, a co ciekawsze...

Dźwiękowe Kino DOM LUDOWY Przejazd 34

PAN BEZ MIESZKANIA W przerwach koncert W programie najnowsze przeboje.

W rolach głównych: Hilda v. Stolz, Herman Thimig, Leo Slezak i Paul HSBiger.

Dźwiękowy kinc-teatr Zachęta Zgierska 26

Dziś i dni następnym epokowe arcydzieło z życia carskiej Rosji p. t. „Moskiewskie Noce”

Udział biorą same sławy. Niezrównany HARRY BAUR, ANNA BELLA, ALEKSANDER GRO-NOWSKI...



COŚ DLA PAŃ:

Walka z nadmiernym ciężarem ubrania.

KOBIETY DAWNIEJ A DZIŚ...

W tej chwili mamy w Paryżu dwie apoteozy kobiecego piękna. W Musée de l'Orangerie portrety od średniowiecza do końca 19 wieku, w Międzynarodowym Salonie Fotograficznym z ostatniego roku.

Gdy patrzymy na wybranki stulecia, stare, młode, czasem banalne nawet w Renesansie, pełne wyrazu pod pudrem 16 wieku, uderza nas jedno: to przecież wciąż te same typy.

W innej dekoracji stroju i włosów powtażają się charakter zły, dobry, nijaki. Człowiek nie zmienia się tak szybko, jak moda i epoka.

Te dawniejsze kobiety, długie i stannie przenoszone na papier czy płótno, posiadają wiele wspólnych cech z obecnymi, schwytaniami na klisze w ciągu krótkiego momentu. Ale dzielą je też zasadnicze różnice!

Przechodzimy muzealne sale; patrzymy na wszystkie — nie widzimy śmiechu. Za ledwie uśmiech błąka się między powieka, zjawia się w kąciach ust, tajemniczy jak Mony Lizy, melancholijny jak młody Ingres'a, zawsze ledwie uchwytny, nieśmiały i niechętny.

Jakże inne jest oświetlenie białych zębów na kinowoczarnej tle! Ktoś tłumaczy, że niegdyś kobiety

nie były — wyzywające! Raczej były mniej szczerze, lub nie umiały reagować żywo na radość. Przytem nasze poprzedniczki nie znały dentystów. Szumowały usta, perfidnie i z konieczności czyniąc cnotę.

Druga rzecz, różniącą tamte i te, to ruch. Bohaterki dosiadały rumałów, ale trochę jak dziś dosiada się wielbłąda. Wszystkie sztywno mieściły się w szkrzynie wysokiego fotela. Jeśli tańczyły, to za mykały się w baletowe pas i tak przechodziły do potomności. Rzadko, jak w obrazie Botticellego, zjawia się pośrodku obrazu w pędzie wiatru.

Przeszkodą ruchu był strój. Od średnio

wieca przyciąższy ponad siły, nawet silnych Stoj netylko zabezpieczają od zmian temperatury, ale też dzielą

Kobieta, niby ślimak, nosiła na sobie swój domek. Szyły lata, nie wyzwalając jej z ciężaru brokatów, ani dzwonu spódnicy. Chwilowo wyswobodził neoklasyzm, uskrzydlił romantyzm. Ale nawrócił do codzienności i sztucznej moralności znów nałożył okowy, kręgamy obręczy otoczył nogi, gorsetem z fiszbinów ścisnął talę. Z tego długowiecznego panowania ciała wynikała niewola ruchów, nawet po szczególnych jego części. Głowa ręce, stopy, podporządkowane są korpusowi. Głowa obciążona puklami, perufą czy wstęgą, czynić może tylko

Swoboda rąk jest skrópana sztucznym obwodem bioder, pantofelki, wyskakujące spod sukni, są niespodzianką dodatku, ale zaś motorem ruchu.

Dość, że dawny mistrz, stawiający kreski powoli, przez młotki a nawet lata, musiał ujarzmić model w jakiś konwencjonalny kształt, w pozę dla świata, je dnak odrzuciwszy balast konieczności, zda jemy sobie dobrze sprawę, że w tej statyce była prawda. Jak prawdą naszych czasów jest dynamika, którą najlepiej chwytają

Dopiero dziś kobiety starają się uwolnić ciało z nadmiernego ciężaru ubrania, które wieki gromadziły. Spowodu klimatu nie jest to możliwe na zawsze, więc w dniach odpoczynku usuwamy przeszkody, dzielące nas od bliźszego zetknięcia się z przyrodą. W miarę możliwości coś z tego zbratańia z powleczem starąmy się przynieść do miasta. Biegamy po bruku bez pończoch, w trepkach, pozwalamy dzieciom nosić pajacyki, nie gorzimy się widołom torosów, pracujących na upale robotników. A także wydaje się rzeczą naturalną, że „uczciwa“ kobieta na fotografii, robionej w pełn ąlrze, pokazuje piersi i nogi. Nie jest to akt modelki, mało wany w zimnem świetle pracą pozowania ani też „nu“ z rewji Alkazaru, blade i bledne, pomimo elektryczności i sztucznych klejnotów, tylko

dobrowolna nagość, ubrana w desęć słońca. Głowa, ręce, nogi, każda część ciała odprawia własne wesele. Czuję radość z możności wyładowania wrodzonych sił, bez skąpej myśli o futrze, widać szczerze sypanie śmiechu.

W Międzynarodowym Salonie jest cały szereg takich kobiet, z różnych krajów, nawet z różnych części świata. Jaka szkoda, że w niewielkim dziale naszej sztuki fotograficznej znajduje tylko postępną profil na męskim profilu. Jak gdyby takim był typ dzisiejszej Polki. Jak gdybyśmy nie mieli Wisły i Helu!

A. W.

Czytelnikom „Echa“ bezpłatnie.

Jesteli nie byłam-Skolnik, to... (text continues with names and details of a collection or exhibition)

Na las Nr. 18887 wybrany przemasła, pada wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przemasła... (text continues with lottery results)

Ważne medium M. le Ewigy... (text continues with a notice or advertisement)

Luksusowy komplet



ośmódziesiątka... (text continues with a notice or advertisement related to the Christmas tree)

Choroba nerek jest plagą robotników kanalizacyjnych.

Współczesna medycyna odkrywa coraz nowe choroby zawodowe. Nie są one dosłownie nowe. Znano je i dawniej nie przypuszczano tylko, że stoją one w bezpośrednim związku przyczynowym z pracą zawodową człowieka.

Ostatnio dr. H. Demning z Kliniki Medycznej w szpitalu Roberta Kocha w Berlinie ogłasza interesujące dane o chorobach nerek u robotników. U robotników ziemnych, wskutek pracy w zimnie i wilgoci, bez należytego odzienia do pracy, powstają

ciężkie zapalenia nerek; u robotników kanalizacyjnych spostrzegano u schorzenia zakaźne nerek, wywołane zarazkami żyjącymi w organizmie szczer

row (t. zw. kretek Weila). Zarazki te do stają się do ścieków i zarażają robotników niezachowujących należytej czystości. Często są wreszcie schorzenia nerek u robotników narażonych na zatrucia zawodowe, zwłaszcza ołowiem i rtęcią (hutnicy ołowiu i cynku, zecerzy robotnicy fabryk: akumulatorów, środków wybuchowych, luster, termometrów, filcu i inn.).

To nowe spojrzenie na chorobę, jako na zjawisko zależne od rodzaju pracy i warunków, w jakich się ona odbywa, daje medycynie nowa broń w walce o uzdrowienie ludzkości. Jest nią higiena pracy.



Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury) skrzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruzlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury) skrzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruzlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!

Na przepukliny (ruptury) nawet największe i najstarsze wszelkiego rodzaju u męczyznan kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże wtrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę. Na obciążenie żołądka i trzewi specjalne, ledwo widoczne dopasowane bandaż brzuszne. Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrimy i gorsety ortopedyczne. Na gruzlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów. Na płaskie bolące stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych. Na żyłki pończochy gumowe; aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc. Sztuczne ręce i nogi.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji Spec. ortoped. O. PETRYKIEWICZ Łódź, ul. Piramowicza (dawniej Olgińska) Nr. 9. Tel. 177-09. UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

OTYŁOŚĆ

osłabia serce... (text continues with a notice or advertisement about obesity and health)

Doktor KLINGER... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Klinger)

Doktor L. BERMAN... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Berman)

NIEWIĄŻSKI... (text continues with a notice or advertisement for Niewiążski)

H. KLACZKOWA... (text continues with a notice or advertisement for H. Klaczkowa)

Dr. FELDMAN... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Feldman)

LEKARZ-DENTYSTA S. WATNICKA... (text continues with a notice or advertisement for S. Watnicka)

Dr. med. GUSTAW KOHN... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Kohn)

Dr. med. MARKOWICZOWA... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Markowiczowa)

Lecznica „OMEGA“... (text continues with a notice or advertisement for Omega clinic)

Dr. med. NITECKI... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Nitecki)

Gabinet Kosmetyczny C. BURZYŃSKA... (text continues with a notice or advertisement for C. Burzyńska)

Dr. med. S. KRYŃSKA... (text continues with a notice or advertisement for S. Kryńska)

Dr. Kazimierz BRZOZOWSKI... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Brzozowski)

Dr. med. Edward REICHER... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Reicher)

Dr. med. M. KLACZKO... (text continues with a notice or advertisement for M. Klaczko)

Dr. med. WOŁKOWYSKI... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Wołkowyski)

Dr. med. M. MARKOWICZ... (text continues with a notice or advertisement for M. Markowicz)

Dr. med. M. TAUBENHAUS... (text continues with a notice or advertisement for M. Taubenhau)

Dr. HENRYKOWSKI... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Henrykowski)

Dr. med. TREPMAN... (text continues with a notice or advertisement for Dr. Trepman)

Doktor W. ŁAGUNOWSKI... (text continues with a notice or advertisement for W. Lagunowski)

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA... (text continues with a notice or advertisement for Marja Lewinsonowa)

Dr. med. Łucja Makower... (text continues with a notice or advertisement for Łucja Makower)

Dr. med. H. HAMMER... (text continues with a notice or advertisement for H. Hammer)

Dr. med. Wacław KOKORZECKI... (text continues with a notice or advertisement for Wacław Kokorzecki)

Dr. med. H. KRAUSKOPF... (text continues with a notice or advertisement for H. Krauskopf)

Lekarz dentysta D. TONDOWSKA... (text continues with a notice or advertisement for D. Tondowska)

10 ZŁOTYCH miesięcznie... (text continues with a notice or advertisement about monthly payments)

MEBLE gotowe... (text continues with a notice or advertisement about furniture)

NA RATY palta męskie... (text continues with a notice or advertisement about clothing on credit)





# SPORT.

## Czy I.K.P. zwycięży?

### Dzisiejsze imprezy sportowe.

W Warszawie odbędzie się w następujących imprezach sportowych:  
 Godzina 12-ta w Teatrze Wielkiej Rewii Karowej mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Skoda — IKB Świętochłowice.  
 Godzina 17-ta w gmachu polskiej YMCA mecz I Kroku Bokserskiego.  
 Godzina 18-ta w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 138 towarzyskie zawody szermierze z udziałem zawodników niemieckich.  
 Godzina 10-ta w lokalu PUWF — Walne Zebranie Pol. Zw. Tenisowego.  
 Godzina 10-ta w Starem Mieście 24 — Walne Zgromadzenie Yacht Klubu Polski.  
 Ponadto — Doroczne Walne Zebranie Pomocników.  
 W Poznaniu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Warta — IKP Łódź.

W Łodzi mecz piływacki reprezentacji szkolnej z reprezentacją Łodzi.  
 W Krakowie grają siatkarze rzyjskiej YMCA.  
 W Rabce — pierwsze zawody narciarskie w sezonie.  
 W Katowicach — zawody tyżwiarskie w jeździe figurowej.  
 We Lwowie mecz piływacki Kraków — Lwów.  
 W Białymstoku mecz bokserski Wilno — Białystok.  
 W Gdyni mecz bokserski Astoria Bydgoszcz — Marynarka Wojenna.

**ZAGRANICĄ:**  
 We Wrocławiu grają tenisistki polscy Tarskowie i Toczyński.  
 W Berlinie walczą hokeiści Cracovii.

## OBÓZ NARCIARSKI POLSKIEJ Y. M. C. A. dla młodzieży szkolnej.

W czasie od 27 grudnia do dnia 7-go stycznia 1936 r. Polska YMCA. urządziła w pobliżu Zakopanego zimowy obóz narciarski dla męskiej młodzieży szkolnej w wieku od lat 13 do 18.

Celem obozu jest wypoczynek i uprawianie sportów zimowych, jak narciarstwo, saneczkarstwo i łyżwiarstwo, pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów.

Obóz ten mieścić się będzie w budynku szkolnym.  
 Całkowita opłata za pobyt wynosi zło tych 40 oraz koszty przejazdu (75 zniżki).

Zapisy przyjmuje Sekretariat Pol. YMCA. Moniuszki 4-a, tel. 250-10, w godz. od 8 — 22-cj.

## AKCJA ZIMOWA HARCERSTWA POLSKIEGO.

Tegoroczna akcja zimowa Harcerstwa jest projektowana na bardzo szeroką skalę. W czasie nadchodzących ferii Bożego Narodzenia odbędzie się 354 obozów i wycieczek, w których będzie uczestniczyć od 12 do 15 tysięcy harcerzy i harcerzek.  
 Doceniając znaczenie 3-letniego wyścigu pracy dla wyrobienia harcerskiego, którego to biegu bez naleźliwe przygotowanej kadry instruktorskiej zrealizować się nie da. Komenda Chorągwi Łódzkiej specjalnie na ten cel położyła na planowe i systematyczne szkolenie starszyzny. W wykonaniu swych zadań Komenda Chorągwi opiera się na następujących zasadach opracowanych przez Wydział Szkolenia Starszyzny:  
 1. Począwszy od roku szk. 1935-36 wproszony został podział prac K. Chor. i Huf szkoleniu starszyzny harcerskiej drużynowej i zastępowych.  
 2. Podział ten ma na celu:  
 a) rozłożenie szkolenia kierowników prac harcerskiej kadry na wszystkie komendy hufców.  
 b) przygotowanie planowej akcji szkoleniowej dla utrzymania ciągłości i planowości pracy wszystkich jednostek harcerskich.  
 c) naleźliwe przygotowanie wszystkich ogniw szkolenia kierowników prac harcerskich.

Cała akcja wyszkoleniowa oparta jest na:  
 a) drużynach drużynowych, które miałyby charakter stałej szkoły praktycznej dla drużynowych.  
 b) kursach i obozach drużynowych o charakterze ogólnego przygotowawczego do prowadzenia drużyny i technicznym.  
 c) kursach i obozach podharcerzowskich przygotowawczych starszyzny harcerskiej.  
 W końcu grudnia br. odbędzie się w Łodzi dwutygodniowy kurs instruktorski dla kandydatów na instruktorów.

## „MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY”

Wyszł z druku opracowany przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi „Mały Rocznik Statystyczny”.  
 Rocznik ten jest nie tylko dla władz miejskich, ale i dla szerszego ogółu niezastąpionym źródłem wiadomości obrazujących strukturę demograficzną miasta, jego rozwój gospodarczy, życie kulturalne, stan zdrowotny itd. a ponadto informujących o stanie i potrzebach gospodarki miejskiej.  
 W szczególności wydawnictwo to przyniesie może duże korzyści dla kształcącej młodzieży co idzie w parze z akcją Koła Dyrektorów Szkół Polskich w Łodzi, zmierzającą do pogłębienia wśród młodzieży szkolnej wiedzy o mieście rodzinnym.  
 „Mały Rocznik Statystyczny” nabywać można po cenie zł. 1 w Wydziale Statystycznym Zarządu Miejskiego w Łodzi ul. Pomorska Nr. 60.  
 Słowo wstępne do „Rocznika” napisał prezydent miasta inż. Wacław Głazek.

## WYSTAWA - KIERMASZ w specjalnej szkole głuchoniemych.

Dziś w szkole specjalnej dla głuchoniemych przy ul. Pajbanińskiej 34 odbędzie się o godz. 11 rano otwarcie Wystawy - Kiermaszu. Ciekawa ta wystawa ma na celu zaprezentowanie niezwykłych prac głuchoniemych uczniów szkoły. Są one pełne pomysłowości, a jednocześnie prostoty. Otwarcie Kiermaszu - Wystawy zostanie poprzedzone uroczystym nabożeństwem w Kaplicy szkolnej, które się rozpocznie o godz. 10 rano. Kierownikiem specjalnej Szkoły dla Głuchoniemych jest p. Jan Guca.

**KOMUNIKAT WAGONS-LITS i COOK,**  
 Piotrkowska 65, tel. 170-77

**Bilety narciarskie 1000 i 2.500 km.**

**Bilety na Lux-Torpedę do Warszawy**

Ulęgowe bilety do **PARYŻA i BRUKSELI**

**Paszporty ulęgowe do Anglii, Lotwy i Estonji**

Przejazdy indywidualne **do Ziemi Świętej**

## SPRAWOZDANIE „z II Tygodnia Szkoły Powszechnej” na terenie m. Łodzi.

„II Tydzień Szkoły Powszechnej” urządzony przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w dniach od 2-8 października br. cieszył się dużym poparciem miejscowego społeczeństwa.

Objawilo się ono w wyniku zbiórki ulicznej, w lokalach zamkniętych i w liczbie członków dożywnych. Rezultat zbiórki ulicznej i w lokalach zamkniętych przedstawia się w kwocie 5.113 zł. 94 gr. po stronie dochołów i w wydatkach na zakup szpilek, pieczętowanie puszek, kosztach przewozu itp. w kwocie 220 zł. 45 gr.

Nadto w okresie „II Tygodnia Miejskiego Kóło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych sprzedały materiały w postaci żetonów, wywieszek i chorągiewek na sumę 12.470 zł. co czyni łącznie ze zbiorów kwotę 7683 zł. 94 gr. Wymienioną kwotę przestano Komitetowi Okręgowemu w Warszawie na rzecz budowy publicznych szkół powszechnych.

Na członków dożywnych zapisali się: eks. ks. biskup Jasiński, konsul p. Eisert, za kłady I. K. Poznański, Robotniczy Bank Spółdzielczy, Zakłady Przemysłowe Scheiblera i Grohmana, Izba Lekarska, Elektrycznia i 7-kl. Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 20.

Komunikując powyższe, Komitet „II Tygodnia” dziękuje za życzliwe poparcie miejscowemu społeczeństwu, miejscowej prasie, Polakowskiemu Radju, nauczycielstwu i Zarządowi Kół Towar. przy zakładach naukowych.

**Komitet Obwodowy Łódzki Miejskiego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Łodzi.**

**Imprezy świąteczne Polskiego Biura Podróży „ORBIS”**

1. Wycieczka na Riwierę i do Paryża przez Dreżno, Norymberg, Strasburg, Berlin w czasie od 16. XII — 5. I. 36 r.
2. Wycieczki samolotowe do ATEN 16. XII — 27. XII. 35 i 23. XII. — 3. I. 36 r.
3. Wycieczka do Egiptu, Palestyny i Syrii 18. XII. — 14. I. 36 r.
4. Wycieczka do Budapesztu 21. XII. — 26. XII. 35 i 28. XII. — 2. I. 36 r.
5. Wycieczka do SINIAI (Królewska Rezydencja Rumuńska) 22. XII. — 2. I. 36 r.
6. Wycieczka do Paryża i Londynu 22. XII. — 4. I. 36 r.
7. 5-ciodniowe wycieczki samolotowe do Berlina 22. XII. 23 i 24 grudnia r. b.
8. Wycieczka do Rygi, Kowna, Królewska 22. XII. — 29. XII. 35 roku
9. Wycieczki samolotowe do BUKARESZTU 23. XII. — 27. XII. 35 r. i 30. XII. — 3. I. 36 r.

Informacje i zapisy w Oddziale Polskiego Biura Podróży „ORBIS”, w Łodzi, ul. Piotrkowska 65, tel. 101 01 i 101-20

## „BURZA NAD ŚWIATEM” w kinie „EUROPA”.

Film ten jest niezwykle cennym dokumentem naszej epoki: obiektywny, niezwykle emocjonujący, odsłaniający kulisy zbrodni przedwojennych tajemnic wielkiej wojny i 15-letni okres powojenny.  
 Gigantyczne widwisko filmowe „Burza nad światem” (Jutro znowu wojna?) powstało dzięki uzyskaniu z tajnych archiwów wojennych niezwykle cennych, dotąd przez nikogo nie oglądanych zdjęć walk wojennych, życia dworów królewskich, życia politycznego, przygotowań wojennych itd.

Przed naszymi oczyma przesuwają się kolejno postacie najwybitniejszych osobistości tej epoki. Widzimy Mikołaja II, Wilhelma II, Poincarę, Roosevelta, Franciszka Józefa, Wilsona, Clemenceaua, Brianda, Lloyd George'a, Hindenburga, Joffre, Focha etc. etc. Rewelacyjne dotąd nieznanymi światłami sceny walk wojennych na wszystkich frontach, na lądzie, morzu i powietrzu, przesuwają się przed nami, jak w kalejdoskopie.  
 Film kończy się rewia odebrana przez Marszałka Piłsudskiego w roku 1934 na polu Mokotowskim.

## OBOZY NARCIARSKO - TURYSTYCZNE Związku Robotniczych Sił Sportowych.

Wzorem lat ubiegłych Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje w okresie od dnia 24 grudnia 1935 roku, do dnia 30 stycznia 1936 roku, obozy narciarsko-turystyczne w Zakopanem dla mężczyzn i kobiet.  
 Obozy odbędą się w trzech turnusach:  
 I turnus w okresie od dnia 24.12.35 do 2.1.36 r.  
 II turnus w okresie od dnia 3.1.36 do 16.1.36 r.  
 III turnus w okresie od dnia 17.1.36 r. do 30.1.36 r.

Uczestnicy obozów powyższych podzieleni zostaną na dwie grupy narciarską i turystyczną. Dla grupy pierwszej odbędzie się kurs nauki jazdy na nartach dla początkujących pod kierownictwem instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego. Dla grupy turystycznej organizowane będą łatwiejsze i trudniejsze wycieczki.  
 Opłata obejmująca wyżywienie i zakwaterowanie przez cały czas trwania obozu, wraz z nauką jazdy na nartach wynosi przy pierwszym turnusie od zł. 20 do 28 przy drugim i trzecim od zł. 30 do 38.  
 Uczestnicy pokrywają dodatkowo z funduszy własnych koszty kolei korzystając jednak z 80 proc. zniżek kolejowych.  
 Zapisy na powyższe obozy przyjmują i bliższych informacji udziela sekretariat Łódzkiego Robotniczego Komitetu Okręgowego przy ul. Poludniowej 28, tel. 263-44, codziennie w godzinach od 19 do 21 za wyjątkiem niedziel i świąt.

## Z POLSKIEGO TOW. TURYSTYCZNO KRAJOZNAWCZEGO.

W związku z rozpoczętą porą zimową podaje się do wiadomości, że schronisko wycieczkowe we wsi św. Katarzyna w centrum gór Świętokrzyskich zostało w tym roku dostosowane do potrzeb sportów zimowych. W najbliższej okolicy znajdują się doskonale tereny narciarskie. Autobusy z Kielc chodzą dwa razy dziennie. Wycieczki na miejscowy zapewnione. Członkom PTK, przysługują ulgi.

W sprawozdaniu jubileuszowym Oddziału zostało przez omyłkę opuszczone nazwisko p. inż. Bolesława Benedęka, który jest członkiem Oddziału od samego jego założenia.

## Do Łódzkiej Straży O. O.

Zarząd Łódzkiej Straży O. O. w związku z objęciem funkcji wydadł odezwę do Strażaków:  
 Druhowie! Obejmując w dniu 9 grudnia r. b. swe funkcje Zarząd wybrał wolał Walnego Zgromadzenia w dniu 16 listopada 1935 roku skłania Wam część i pozdrowienia!  
 Pięknych i pełnych chwały kart historii — Straży Łódzkiej powołani jesteśmy strzec, aby nie urodzić z tego, co Straż Łódzka odkryła wawrzynem, ale przeciwnie dać jej podstawy zdrowe, tak bardzo potrzebne do dalszego rozwoju jej dla dobra miasta, wspólnoty i Państwa.

Pełni najwyższego uznania i czci dla tych, co z całym zaparciem się swój czas i życie poświęcają Straży Łódzkiej, w pierwszym rzędzie składamy hołd dygłowi i oddane mu Komendantowi Straży s. p. Dr. Alfredowi Grohmanowi, którego duch czysty niewątpliwie wiezuwał nad nami będzie, a którego święta flama postać, stać winna zawsze przed nami, jako wzór pracy i cnót obywatela — Strażaka i Komendanta.

DRUHOWIE! Idziemy do Was z sercem i tego serca do Was żądamy, pomni, iż pracować mamy w imię najszybciej naszych hasła miłości Chrystusowej. Miłość ta musi stworzyć z nas jedno ciało, jedną bryłę, spójną silnie ze sobą poczuciem woli, obowiązku, ofiarności i karności.  
 Chcemy iść z Wami ręką w rękę, chcemy Was rozumieć, chcemy byćście nas rozumieć, mając jedynie dobro Straży i Miasta na celu.  
**CZŁOEMI**  
 (—) Henryk Konarski  
 Prezes Zarządu

**„NOWI I DAWNI”**  
**P. T. PRENUMERATORZY**  
 ZAMIEJSCOWI I MIEJSCOWI  
 którzy nie zalegają i wpłacają prenumeratę

**„ECHA”**  
 za miesiąc grudzień zdoby otrzymają bezpłatnie

**KALENDARZ NA 1936 r.**  
 WYDANIE WŁASNE

Stanowi on będzie napewno cenną i trwałą ozdobę każdego domowego o księgozbioru  
 Ten sam dodatek książkowy otrzymają również  
**wszyscy nowi Prenumeratorzy** wpłacający p. numeratę za miesiąc grudzień. Prosimy zatem nie pomijać nadarzającej się okazji i natychmiast wpłać prenumeratę aby otrzymać wymieniony i wartościowy  
**ILUSTROWANY KALENDARZ**  
 Wydawanie kalendarzy nastąpi w czasie od 1-go do 20-go grudnia włącznie b. r. Po tym terminie zadane reklamacje uwzględniane nie będą.

## Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4 popoł.: Szczęśliwostolatka; wiecz. 8.30: Przerzuty stop  
**Teatr Popularny (Ogródowa 18)** — godz. 4.15: Taniec szczęsławy; wiecz. 7.15 i 9.15: Gościnne występy  
**Adria** — Droga bez powrotu  
**Casino** — Papryka  
**Corso** — Habria Monte Christo  
**Czary** — Wilhelm Tell  
**Dom Ludowy** — Pan bez mieszkania  
**Europa** — Burza nad światem  
**Grand-Kino** — Pod pałacem niebem Argentyny  
**JAR** — na scenie: Chaplin i nożki; na ekranie: Przygoda miłosna  
**Metro** — Droga bez powrotu  
**Miraż** — 1) Tajemnica ekspresu Nr. 6; 2) Nasi chłopcy marynarce  
**Przedwiośnie** — Chopin piewca wolności  
**Palace** — Nie miała baba kłopotu...  
**Rakieta** — Syn marnotrawny  
**Rialto** — Orłow  
**Sztuka** — Wielki gracz

## Co zgotować jutro na obiad?

Zupa ogórkowa, klops z kaszą tatarską, budyń.

## WINSZUJEMY

Jutro: Euzebjuszowi  
 Wschód słońca 7,37  
 Zachód słońca 15,25  
 Długość dnia 7,48  
 Ubyło dnia 9,01  
 Tydzień 50.

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

## Rekordy hermafrodyt

Czas z tem skończyć.  
 2 min. 12 sek. na 800 mtr. to dla kobiet fantastyczny czas. Karzewski zdobył rekord mistrzostwo Polski na tym dystansie w 2 min. 14 sek.  
 Prawdziwe kobiety są poszkodowane przez hermafrodyty, którym oczywiście zostać nie mogą. Różnica w biegach między pół-mężczyzną — pół-kobietą, a kobietą bez zastrzeżeń jest tak wielka, że zapelczająca, że te ostatnie tylko się przebijają, wycofują wogóle ze sportu. Najniebezpieczniejszą, najlepiej wysportowaną kobietą nie może konkurować nawet z klepskim chłopakiem.  
 Pederzenia przeciw Krauss, Schuz-Władawstewiczównie (a w swoim

czasie Hitomi) są zupełnie uzasadnione. „Zawodniczki” te mają męską budowę, męski styl, męski głos, goła się przedz: widami, nie pozwalają lekarzom się badać. Meze mają mniejszy temperament od Koubka, nie napastują koleżanek, ale kobiecość ich jest równie wątpliwa...  
 Trzeba skończyć z temi bezapelacyjnie, wspinałemi rekordowemi zwycięstwiemi hermafrodyt wśród kobiet. By nie pozabawić nikogo możliwości startowanie pozostaje nie innego, jak stworzyć trzecią grupę; obok męczyzny i kobiet będą konkurencje hermafrodytek. Trzeba wprowadzić już ten podział na Olimpiadzie.

## WIĘKSZOŚĆ SEKCJI TENNISOWYCH nie należy do związku.

Ze sprawozdania Zarządu Polskiego Związku Lawn-tenisowego, które przedstawione będzie na dzisiejszym walnym zebraniu tego Związku, wymujemy następujące ciekawsze dane:  
 W roku sprawozdawczym w 85 klubach członków było 2732 (w 1934 r. — 2516) grających na 283 kortach (1934 — 246). Sędziów — 379. Średnio na klub przypada około 32 graczy, a na jeden kort 10 graczy.  
 Badania, przeprowadzone przez Zarząd PZLT, wykazały, że tylko mała część graczy tenisowych należy do klubu lub sekcji zrzeszonych w PZLT. Większość sekcji tenisowych do Związku nie należy.  
 Przykładem służyć może zestawienie na dzień 1 maja 1935 r., nadesłane przez okręgowy urząd W. F. w Poznaniu, z

którego wynika, że na terenie tego okręgu na 56 czynnych sekcji tenisowych za ledwie 6 sekcji należy do Związku.  
 Zarząd PZLT, wyciąga z tych danych słuszny wniosek, że pozyskanie dla Związku niezrzeszonych sekcji winno być jedną z przyszłych poważnych prac PZLT.

## TYLKO 25 LAT... Ciekawy projekt turnieju piłkarskiego.

Zarząd Węgierskiego Związku Piłki Nożnej przedłożył Związkowi Włoskiemu projekt ciekawego turnieju międzynarodowego. Byby to turniej o puchar Europy dla drużyn których gracze nie przekroczyli 25 lat życia pomiędzy Austrią, Włochami, Szwajcarią, Czechosłowacją i Węgrami.

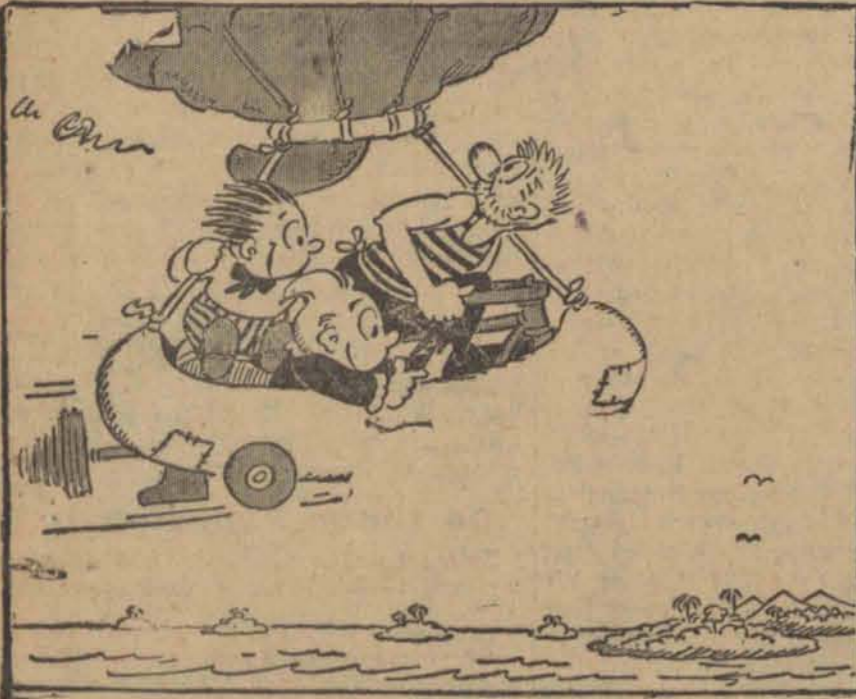
## Dzieci w fartuchach

Trzeźwy głos matki.  
 Mundury szkolne — to źródło wielu trosk dla matek, dziś zwłaszcza, wobec zmniejszenia poborów. Ani rodzaj materiału używanego na nie, ani też jego kolor nie posiadają zalet, które bierzemy pod uwagę sprając dzieciom ubrania nieprzepisowe.  
 Granatowe mundurki, robione zawsze z najlepszych gatunków wełny, bo „przecież dziećko wkrótce z tego garnituru wyrośnie” — łatwo się plamią  
 nader szybko wysiewcają.  
 I oto dziś już po upływie 3 zaledwie miesięcy roku szkolnego, wyglądają niewiele i nieestetycznie. Co gorsza nie czytają zadość wymaganiami higieny, bo jakże rzadko pierze się je, lub gruntownie czyści w domach niezamożnych gdzie uczeń ma tylko jeden mundur i nosi go bez przerwy.  
 Jednołtość w wyglądzie uczniów niebył przecie nie uciepliała, gdyby w szkołach obowiązywało noszenie fartuchów płaszczykowych, dzięki wymyganym tylko na czas zajęć w pracowniach szkolnych.  
 Tytu pracowników umysłowych je nosi, a czyż dzieci nie są bardziej narażone na zamleczyszenie ubrań, pracując w dużych zespołach klasowych, posługując się trudnym do wywalenia atryamentem, lub je-

dząc aniadanie „na stojąco” nierzadko w ciasnych korytarzach starych gmachów szkolnych.  
 Tolerowanie przez szkołę stałego noszenia fartuchów nie wystarczy. Doprowadzić ono może do podziału klasy na uczniów za możniejszych, paradujących w samych mundurach oraz biedniejszych, wysmiewanych przez kolegów spowodu „babskiego wyglądu”, jaki nadaje rzekomo fartuch, przykrywający spodnie. A wówczas obawa śmieszności — jedna z najczulszych strun w duszy dziecka, okaże się silniejszą od wszelkich zaleceń matczynych.  
 Chłopcy będą pod lada pretekstem zdejmować fartuchy i chować je po kątach.  
 Nosząc je zaś wszyscy, łatwo się do nich przyzwyczają i zrozumieją wkrótce sami, że — występując na uroczystościach szkolnych i poza szkołą — w niezłiszczonych mundurach, będą robić na otoczeniu korzystne wrażenie, wyrabiając dobrą opinię szkołę i jej wychowankom.  
 Należy poruszyć sprawę fartuchów na zebraniach kół rodzicielskich, aby początek nowego półrocza przyniósł nam pomysły jej rozwiązanie w postaci odpowiedniego nakazu władz szkolnych.

Nie wysyłajmy sobie nawzajem żartawych życzeń świątecznych, ale składajmy ofiary na cele Komitetu Obyw. Niesienia P o m o c y Najbiedniejszym

# Wicek i Wacek na szerokim świecie.



Wacek: — Patrzcie, zdaje się, że zbliżamy się do kraju króla Bongo.  
Bela: — Mam wrażenie, że gorące powietrze, unoszące nasz balon powoli się ochładza. Opadamy coraz niżej.



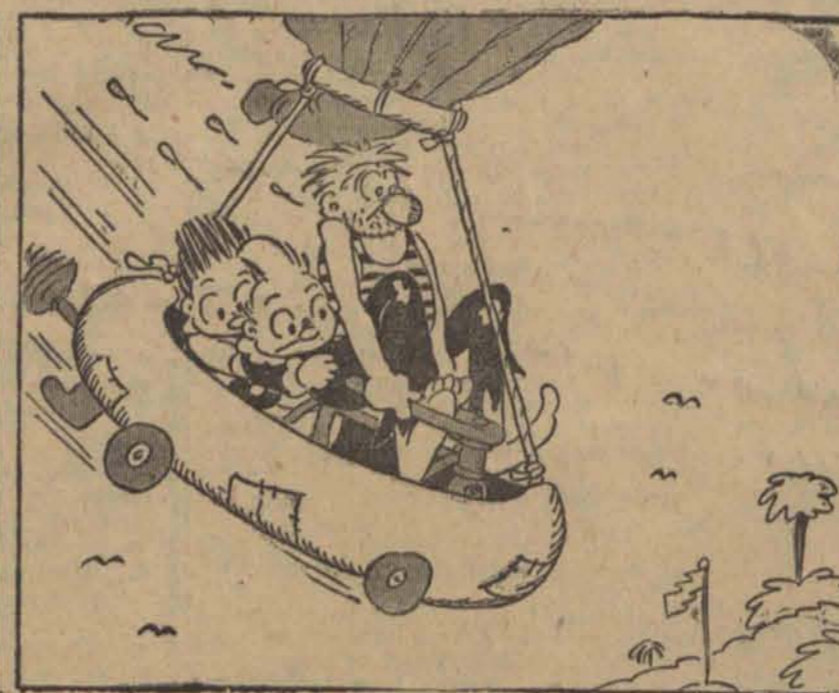
Minister wojny: — Rozegrany mecz w polo o pięć tysięcy przelichych kokosowych.  
Minister dworu: — Doskonale, kolego.  
Chłopiec: — Taki król ma dobre życie. Je, pije, pali i bawi się, a my musimy biegać i dźwigać.



Minister wojny: — Tak się zamachnąłeś jakbyś chciał od razu trafić do ostatniej dziury. A przecież po drodze są jeszcze inne otwory, do których trzeba pokolei wpędzić piłkę. Mniej impetu, a więcej zręczności!



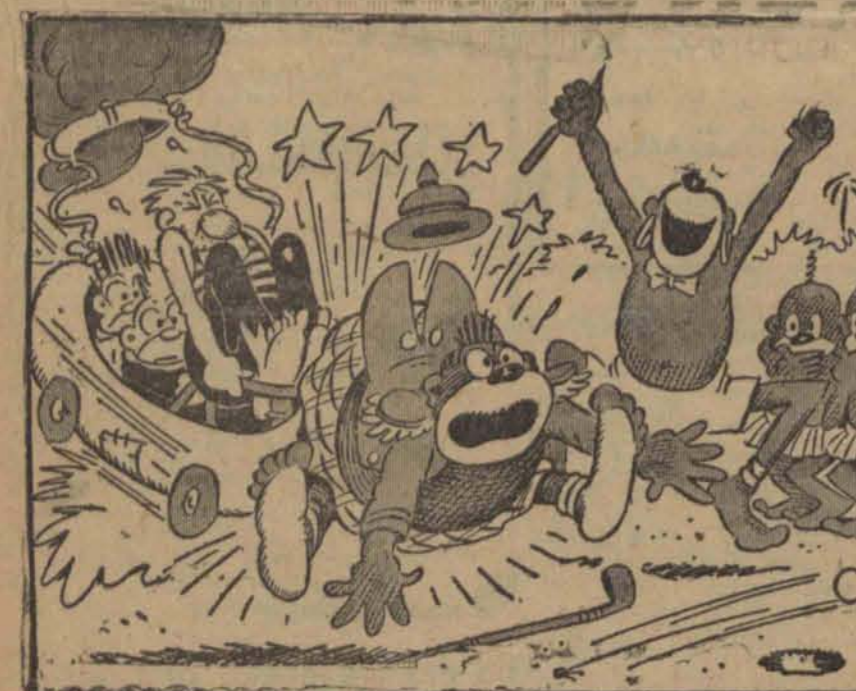
Minister wojny: — Ostatnia dziura. Jestem pewien wygranej. Może podwoimy zakład?  
Minister dworu: — Jak pan każe.



Wacek: — Panie Bela, pociągnij nogi z pedałów? Nie może pan zahamować?  
Bela: — Nam już żadne hamowanie nie pomoże. Za chwilę runiemy na ziemię.



Minister wojny: — To ostatnie uderzenie i wygrałem mecz.  
Minister dworu: — Skąd ja wezmę dziesięć tysięcy kokosowych orzechów?



Minister wojny: — Do krośset tysięcy kul i kijów! Przed samym końcem gry taki pech.  
Minister dworu: — Pan przegrał! Pan przegrał!



Bela: — Przepraszam pana bardzo, to był wypadek.  
Minister wojny: — Gdzie moja gwardja? Natychmiast do mnie!



Minister: — Pst! Cicho: Ocaliliście mi dziesięć tysięcy orzechów kokosowych.  
Pomówię z królem.  
Minister wojny: — Usmażymy ich w oleju.

G. KOL.

## DZIWNY GOŚĆ.

Dziwny gość wszedł na salę restauracyjną wielkiego hotelu. Czarne, błyszczące oczy napawały trwogą licznych gości, siedzących przy małych stolikach, zastawionych obiadem. Oczy tego niezwykłego gościa płonęły, jak dwa węgle. Smągła twarz wydawała się pełna jakiejś skrytości i podstępności. Chód jego był powolny a jednocześnie pełen jakiejś kociej zwinności i giętkości ruchów.

— Kto to może być? — szepetano dokoła. Serca kobiet, siedzących na sali restauracyjnej wstrząsnął dreszczyk emocji.

Nawet boy, usługujący przy windzie, przeżegnał się ukradkiem, gdy wysadzał gości na trzecim piętrze.

— Djabel, czy co — powiedział przerażony do pokojówki, sprzątającej na korytarzu. Najbardziej poruszony był jednak baron Lindnes. Gdy tylko dziwny gość zniknął w bucie od windy, baron Lindnes podszedł do portjera hotelowego i zapytał:

— Ktoż to taki, ten oryginał?  
— A, ten spod sto drugiego? — portjer uśmiechnął się tajemniczo — to, panie baronie, gość z Ameryki, ale przyjechał tutaj incognito! Zakazał pod przysięgą wyjawiania jego nazwiska. Wpisano tu jego pseudonim.

Nazywa się, podobno, Tom Harper. Tak, Tom Harper! — potwierdził portjer, spojrzawszy w książkę meldunkową.  
Baron Lindnes odszedł od swego stolika. Napozór spokojny i opanowany, czytał dalej swoją gazetę. Wypit czarną kawę i poszedł na górę do siebie. Za godzinę już siedział w przedziale kolejowym i jechał na Zachód. Uciekał z kraju.

— To jest napewno detektyw „Towarzystwa Naftowego” z Ameryki. Tego towarzystwa, które nabrałem na akcje kopalni nafty w Rumunii. — Baron Lindnes uśmiechnął się. Nawiasem mówiąc — towarzystwo było fikcyjne, kopalnia zaś nie w Rumunii ale chyba na Księżycu!

Baron Lindnes nie dojechał jednak do granicy. Na jednej ze stacyj został zatrzymany przez policjanta, któremu nie podobał się jego przerażony wyraz twarzy. Baron Lindnes wpadł. Po kilku godzinach wydało się sporo jego „międzynarodowych grzeszków”. Baron Lindnes został aresztowany i musiał czekać na wyrok w „zagmatwanej sprawie międzynarodowego szantażysty i oszusta”.

W głębinach hotelu sali restauracyjnej hotelu Metropol, siedziała złotowłosa kobieta. Naprzeciw niej elegancji człowiek — uśmiechnięty, szczęśliwy, zadowolony.

— Więc, Elizo, nareszcie zdecydowałaś się odwiedzić mnie w hotelu? — powiedział

do towarzyszk. — To pięknie z twojej strony. Widzisz, to nie tak strasznego przyjechać tutaj z Berlina. No, rozumiem wykręt o przyjaźniolce udat się i mąż uwierzył!

Eliza siedziała jednak pobladła i przerażona.

— Och! — zawołała nagle. — Ten człowiek!

— Kto, co? Jaki człowiek? — pytał zaniepokojony towarzysz.

— Ten człowiek o wyglądzie Mefistofelesa, który zamieszkał na ten samem piętrze, co ja. Ja nie wiem, ale mnie się zdaje, że to jest detektyw, nasłany tutaj przez mego męża. Emilia, bardzo cię przepraszam, ale będę musiała uciekać. Jadę do domu!

— Kochanie! — starał się uspokoić ją towarzysz. — To gość, jak każdy inny. Nie ci z tego nic zrobi!

— To agent. To kot, który poluje tutaj na mnie, żeby mnie wytropić, żeby donieść mężowi o wszystkim. Dziś w południe spotkałam się z nim na korytarzu. Mówię ci, nogi się ugłężyły pod mną, a on tylko uśmiechnął się i przeszedł. Po wyrazie jego twarzy spostrzegłam, że jest właśnie agentem i że wie już wszystko.

Po dwóch godzinach jazdy pociągiem. Eliza była już w domu. Mąż zaśmiał się na przywitaniu.

— Już wróciłaś, kochanie? Więc jakże z

przyjaciółką? Chora, biedactwo?  
— Wyzdrowiała — usprawiedliwiła się Eliza.

Tuż pod oknem w wielkiej sali restauracyjnej siedział Mateusz Kinzli. Gdy tylko dostrzegł dziwnego gościa o strasznym wyrazie twarzy — pomyślał od razu:

— Śmierć idzie. To jest agent kontrwywiadu!

Agent jednakże nie doszedł do Mateusza Kinzli. Nie aresztował go — nie zaparkował do ciemnego więzienia.

— Pewnie jeszcze dziś da mi spokój. — Chce mnie schwytać na gorącym uczynku. Wyczekuj na pojawienie się „Miss XX”, która ma ode mnie otrzymać te szpiegowskie papiery — pomyślał Mateusz i szybko wyszedł do swojego pokoiku na szóstym piętrze. Rozpalił ogień na kominku i spalił wszystkie dokumenty.

— Półki czas muszę się ratować — pomyślał. I spakowawszy manatki wyjechał do domu.  
— Nie, dość tego, nie myślę zostać szpiegiem własnej ojczyzny. Półki czas wracam na uczciwą drogę.

I Mateusz Kinzli wyjechał do domu zadowolony i z czystym sumieniem.

W wielkiej sali restauracyjnej hotelu Metropol siedziało jeszcze wielu gości. Nie wszyscy mogli śmiało spojrzeć w oczy panu o wy-

glądzie Mefistofelesa. Każdego, kto tylko miał jakieś grzechy na sumieniu — poruszył ten dziwny jegomość o czarnych płonących oczach.

Aż tu pewnego razu wpada do sali restauracyjnej jakiś podróżny Amerykanin. Spotkał się z dziwnym gościem w klatce schodowej i od razu rzucił się sobie w objęcia.

— Jak się masz Brent!

— Jak się masz Astor!

— Cóżto, chłopie, gdzie się skryłeś?

— Jednak mnie znalazłeś?

— No, jakże. Ja miałbym cię nie odkryć?

I oto zdumieni goście wielkiego hotelu Metropol przekonali się, że pan o wyglądzie Mefistofelesa to nikt inny, tylko znakomity aktor amerykański, który ukrył się tutaj przed okiem ludzi i studiował swoją przyszłą rolę.

Brent miał właśnie za kilka miesięcy grać rolę Mefistofelesa w „Fauście” Geetego. Postanowił tutaj „wyczuć”, jak działa na ludzi jego charakterystyka. I wyniki osiągnął nadzwyczajne, choć nigdy się zapewne nie dowiedział o historii barona Lindnesa, ani o niejakim Mateuszu Kinzli, który chciał zostać szpiegiem ani o pięknej Elizie, która chciała zdradzić męża — i tylko dzięki jego „szatańskiemu” wyglądowi wrócili wszyscy na prawą drogę. Bo przecież i baron Lindnes wrócił, chcąc nie chcąc, na drogę pokuty.

Tłum. El.

Wydawca: ...  
Redaktor: ...  
Wydanie: ...  
Cena: ...  
Zamówienia: ...  
Dziennik: ...  
Najnowszy Model ...  
Badanie ...  
nie ...  
ABIS ...  
Londyn, I ...  
Addis Abeba, ...  
abisyńskiego ...  
kuskich propo ...  
stało jeszcze ...  
nistrowie wy ...  
proponując ...  
a, że kompe ...  
przynane w ...  
ne, wogóle ...  
nie s ...  
ani nie moga ...  
Minister sp ...  
czył, że kraj ...  
okrotnie p ...  
Partyz ...  
P ...  
DZIBUTTI, ...  
abisyńskiej, ja ...  
nym wzmogł ...  
przygotowan ...  
wedle wszelkie ...  
gra się w rejs ...  
Do Makalii ...  
transpory am ...  
to samo zaob ...  
czach abisyń ...  
W Dessie, ...  
cza, nikt nie ...  
nowił wyjecha ...  
Jako fakt ...  
„Nag ...  
Masowe ...  
LONDYN, 10 ...  
nadzwyczajne ...  
rom członkow ...  
krytyczne pos ...  
PARYŻ, 10 ...  
nie przyjaciół ...  
niu ogólnem, ...  
dową i przyje ...  
głębokie przy ...  
opartego ...  
Tylko te r ...  
istotną i ostar ...  
re są oparte ...  
Decydujące ...  
budniowym ...  
ale alarmy ...